

Przeciw globalnemu kapitalizmowi i wojnie!

Pracownicza Demokracja

Czerwiec 2010

Nr 130 (183)

Cena: 2 zł

**DNI
ANTYWOJENNE
Wycofać wojska
z Afganistanu!**

s. 4, 5, 12

WYBORY PREZYDENCCKIE

Głosujmy... i budujmy OPÓR



Potrzebujemy w Polsce ducha Grecji (s. 7)

Głosujmy na Bogusława Ziętka (Polska Partia Pracy – „Sierpień 80”)

Każdy głos oddany na Bogusława Ziętka jest głosem przeciw:

- cięciom socjalnym
- zwolnieniom
- prywatyzacji i komercjalizacji ochrony zdrowia
- atakom na prawa pracownicze
- wojnie w Afganistanie

Interesy ludzi pracy są sprzeczne z interesami kapitału, który dąży do maksymalizacji swoich zysków kosztem potrzeb społeczeństwa. Ich interesy powinny mieć priorytet nad interesami wielkiego biznesu, właścicieli i zarządców prywatnych majątków. Prawo własności nie może nikomu dawać prawa do pozbawiania innych środków utrzymania, wynagrodzenia, miejsca pracy, dachu nad głową czy opieki zdrowotnej. Nie może być ważniejsze niż prawo do życia lub pracy...

Nie ma demokracji, gdy żadna partia parlamentarna nie reprezentuje interesów świata pracy, choć stanowi on przytłaczającą większość społeczeństwa, a wszystkie te partie reprezentują interesy pracodawców, którzy stanowią znikomą mniejszość społeczeństwa.

Nie ma demokracji, gdy przytłaczająca większość społeczeństwa sprzeciwia się udziałowi Polski w cudzych wojnach prowadzonych z innymi narodami, a wszystkie partie parlamentarne popierają udział w tych wojnach i legitymują rząd, który angażuje w nie nasz kraj. Jednocześnie to samo społeczeństwo, któremu odmawia się zabezpieczeń socjalnych, zmuszane jest do ponoszenia ogromnych kosztów wojen, w których nie chce uczestniczyć.

Z programu PPP - "Sierpień 80"

Każdy głos oddany na Bogusława Ziętka przyczyni się do wzmocnienia społecznego oporu oraz budowy szerszej, autentycznej lewicy na lewo od SLD.

Dość morderczej polityki Izraela s. 2

Kolejna zbrodnia Izraela - żądamy zerwania stosunków dyplomatycznych



31.05.10 Sztambuł

Komandosi armii izraelskiej zabili nieznaną jeszcze liczbę osób (dane z 31 maja), po tym jak izraelskie okręty wojenne zaatakowały konwój sześciu statków z pomocą dla Strefy Gazy zwaną Flotyllą Wolności. Ofiary śmiertelne kolejnej zbrodni izraelskiej to działacze na rzecz solidarności z Palestyńczykami. Kilkadziesiąt kolejnych aktywistów zostało rannych.

Według Anety Jerskiej, rzeczniczki Flotylli Wolności w Polsce, w ataku na największy turecki statek "Mavi Marmara" zginęło 19 osób, w tym 15 Turków - wśród ofiar jest kapitan statku.

Atak miał miejsce 31 maja w środku nocy, gdy większość pasażerów spała.

Na statkach było ponad 700 aktywistów organizacji humanitarnych,

obrońców p r a w człowieka, d z i e n - nikarzy i parlamentarzystów z 40 krajów. We "Flotylli Pokojowej na rzecz S t r e f y G a z y" znalazła się także m . i n .

Mairead Corrigan Maguire z Irlandii Północnej, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla z 1976 roku. Był też szwedzki autor bestsellerów o przygodach komisarza Kurta Wallendera, Henning Mankell.

Co takiego przewozili wszyscy ci "groźni ludzie"? W składzie ładunków znajdowały się takie artykuły, jak zabawki, zeszyty, czekolada, makaron i sprzęt medyczny.

Protesty na całym świecie

W ciągu kilku godzin po morderczym ataku izraelskich komandosów na całym świecie naprędce zostały zorganizowane protesty przed ambasadami i konsulatami izraelskimi . W Sztambule demonstranci pokonali mury wokół izra-

elskiego konsulatu. Potem 10 tys. osób wyszło na ulice miasta. W Paryżu doszło do starć z oddziałami prewencyjnymi. Także w Warszawie miała miejsce blisko stuosobowa pikietka przed Ambasadą Izraela.

Izraelska machina propagandowych kłamstw od razu ruszyła do akcji. Stwierdzono, że statki znajdowały się w wodach izraelskich. Jednak nawet francuski minister spraw zagranicznych tego nie kupił.

Jak tłumaczy Przemysław Wielgosz z polskiej edycji *Le Monde diplomatique* „Do ataku izraelskiego doszło 70 mil od brzegu na wodach międzynarodowych.

W e d ł u g p r a w a międzynarodowego był to akt piractwa”.

Izrael t a k ż e kłamie, gdy twierdzi, że aktywiści byli uzbrojeni. “To j e d n a w i e l k a ś c i e m a” powiedziała PAP Aneta Jerska. “Nie

było tam żadnej broni. Wszystkie statki były sprawdzane przed wyjściem z portu, i na Cyprze, i w Irlandii. Były sprawdzane nie tylko w portach docelowych, ale również w portach, w których tankowali wodę, wypełniali baki paliwem itd. Na tych statkach znajdowali się deputowani do parlamentu Unii Europejskiej, dziennikarze, oficjele tureccy, aktywiści, laureatka Nagrody Nobla. Więc jest to po prostu niemożliwe” - dodała.

Co z resztą aktywistów? Jerska informuje, że aktywiści przewożeni są do więzienia w Beer Szewie na pustyni Negew – to największy zakład karny w Izraelu.

Bezkarność Izraela

Przez dziesięciolecia Izrael popełniał kolejne zbrodnie, takie jak atak na Gazę w 2009 r., w którym zginęło ponad 1400 Palestyńczyków w ciągu 22 dni.

Izrael jest tworem kolonialnym-osadniczym - państwo powstało w 1948 r., po tym jak dokonano czystek etnicznych na blisko milionie Palestyńczyków.

Izrael jest w podwójnym sensie państwem apartheidu. Po pierwsze, na ziemiach okupowanych po wojnie w 1967 r. trzyma Palestyńczyków w faktycznych gettach. Przykładem tego jest Gaza. Inny przykład to mur apartheidu na Zachodnim Brzegu Jordanu bu-

dowany po to, by ułatwić proces powstania kolejnych osad fanatycznych rasisistów. Po drugie w samym Izraelu, gdzie Palestyńczycy stanowią 20 procent ludności i są traktowani jako obywatele drugiej kategorii.

W geopolitycznie ważnym regionie, bogatym w ropie, Izrael jest bezcennym sojusznikiem państw Zachodu. Czuje się bezkarny ponieważ ma ochronę tych państw - w szczególności USA. Co rok Izrael otrzymuje 3 mld dolarów od USA, co pozwoliło siłom zbrojnym tego małego państwa osiągnąć rangę czwartych na świecie. Izrael gra rolę psa łańcuchowego Stanów Zjednoczonych.



31.05.10 Izraelska ambasada w Warszawie.

Czasami pies wyłamuje się ze smyczy i stwarza niezręczną sytuację dla wielkiego sojusznika. Niemniej jednak pozostaje sojusznikiem.

Chcąc chronić Palestyńczyków i ludzi solidaryzujących się z nimi przed brutalnymi atakami Izraela nie możemy liczyć na ONZ, który nie robi nic ważnego wbrew woli USA, ani na Unię Europejską, która widzi w Izraelu ważnego partnera. Tym bardziej nie możemy liczyć na same USA.

Nie możemy też liczyć na władze polskie. Polska jest nie tylko politycznym sojusznikiem Izraela, ale coraz bardziej wiąże się z tym krajem współpracą wojskową. Dla przykładu w lutym 2010 r. „nasze” Ministerstwo Obrony Narodowej zdecydowało o kupnie dwóch zestawów bezzałogowym samolotów rozpoznawczych od izraelskiej korporacji zbrojeniowej Aeronautics Defense System. Wszystkie trzy firmy uczestniczące w przetargu pochodziły z Izraela.

Możemy liczyć jedynie na oddolny ruch sprzeciwu – na demonstracje, protesty i kampanie na rzecz zerwania wszelkich stosunków z Izraelem: handlowych, dyplomatycznych i militarnych.

POWÓDŹ 2010



18.05.10 Radwan, Małopolska.

Tusk ratuje powodzian? Po powodzi z 1997 roku powstał ogólnopolski "Program dla Odry". Inwestycje zostały wycenione na 10 mld zł. Do dziś wydano 3 mld zł.

Więcej o powodzi 2010 w przyszłym numerze Pracowniczej Demokracji

s.2 Filip Ilkowski,
Andrzej Żebrowski

Stop rasizmowi i brutalności policji Ukarać zabójcę Maxwella Itoyi

23 maja nieuzbrojony Maxwell Itoya został zastrzelony przez policjanta-tajniaka. Relacje świadków nie pozostawiają żadnej wątpliwości. Zabójstwo to było spowodowane policyjnym rasizmem, co zostało podkreślone nawet po zbrodni.

Dominika Cieślakowska, która była świadkiem zdarzenia, relacjonuje: "Zaraz po zdarzeniu, doszło zresztą do bardzo wielu kolejnych aktów rasizmu i dyskryminacji. Z tego, co udało mi się zaobserwować i usłyszeć, dzwoniący z komórką na policję świadkowie zeznawali, że "Murzyni się biją w tunelu" (wybiórcza uwaga koncentrująca się na tym, co odmienne, nie pozwoliła im dostrzec, że w zdarzeniu brali udział także biali, równie emocjonalnie, jak ofiara, mężczyźni). Mówiono także, że "Murzyni" biegli z krzesłami, podczas gdy na miejsce zdarzenia biegnęło bardzo wielu "gapiów" o różnych kolorach skóry, przy okazji przewracający krzesła, stoły i stragany. Osoby o białym kolorze skóry były wypuszczane z miejsca zdarzenia, natomiast wszystkie osoby o czarnym kolorze skóry zostały przez ochronę targowiska zatrzymane za kratami rozstawionymi wokół miejsca zdarzenia" (*feminoteka.pl*).

Wśród 32 aresztowanych przez policję nie było żadnej „białej” osoby.

Policja do dziś stara się wprowadzić zamieszanie w swojej wersji wydarzeń.

Psycholożka kulturowa Cieślakowska wyjaśnia: "Odnoszę wrażenie, że policja i media, opisując sytuację mieszają dwa różne zdarzenia: to, w którym nie było niebywałej agresji, a w ramach którego zabito człowieka, i drugie - to, które - spowodowane zabiciem przez policjanta człowieka - wywołało czy wręcz sprowokowało zupełnie innej skali sytuację, w której udział faktycznie wzięło może i kilkudziesięciu cywilów stojących w obronie zabitego i całe kordony solidnie uzbrojonej policji, w tym najprawdopodobniej i brygad antyterrorystycznych".

Zabójstwo Maxa nasuwa szereg pytań o rolę policji w wydarzeniach oraz szerzej, w społeczeństwie.

Dlaczego tajniacy zajmują się rze-

komą nielegalną odzieżą sprzedawaną na ulicach? Czy sprzedaż ta stanowi tak poważne przestępstwo?

Dlaczego zabójca Maxwella Itoyi w ogóle wyciągnął broń?

Dlaczego zabójca wciąż jest na wolności?

Zabójstwo miało miejsce, gdy Warszawiacy i znaczna część ludności Polski martwiła się o ewentualne dalsze zniszczenia powodziowe. Dziesiątki policjantów - w tym oddziały prewencyjne/antyterrorystyczne - zajmowało się nie walką z żywiołem, tylko walką z ulicznymi handlarzami. Dlaczego?

Czy ktoś słyszał o tym, by przestępcy-biznesmeni - najbogatsi Polacy, którzy popełniają przestępstwa finansowe na skali miliardową, są ścigani przez policję? Rzadko się to zdarza.

Dlaczego podczas demonstracji ws. morderstwa (24 maja) policja stała obok cywilnych rasistów, gdy ci rzucali rasistowskie epitety w stronę protestujących?

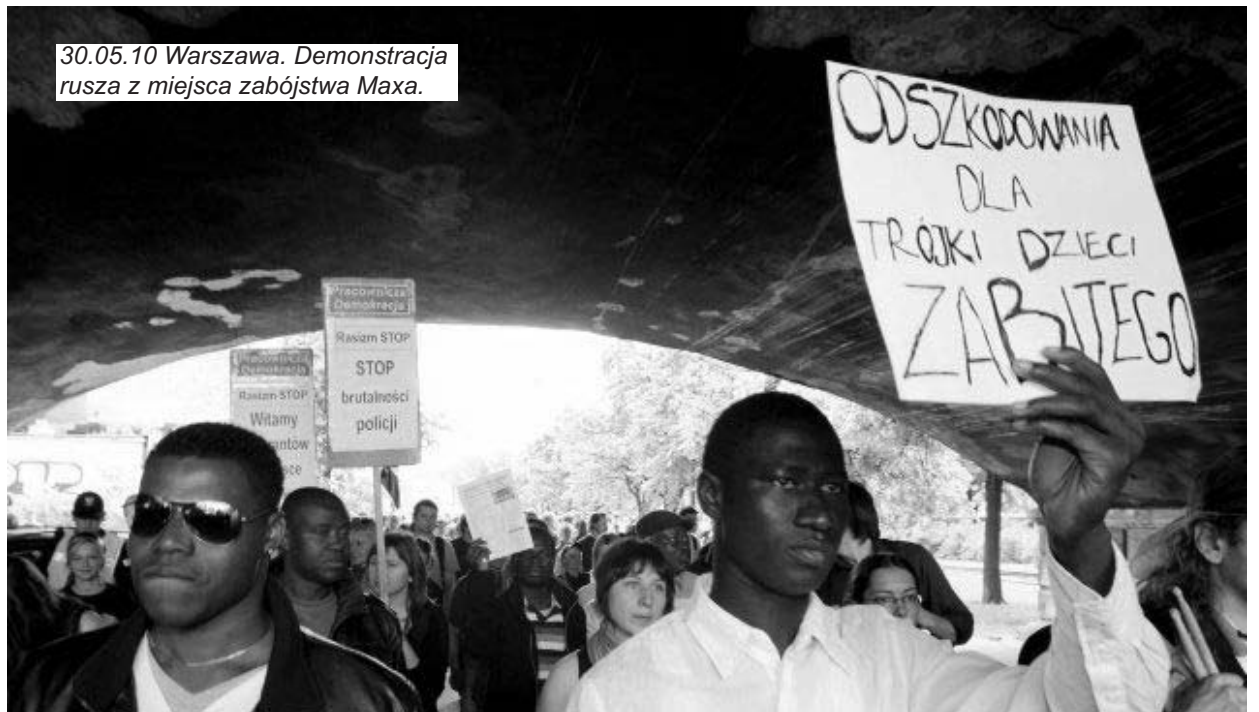
Zabójstwo Maxwella Itoyi jest kolejnym przykładem rasizmu, brutalności policji i jej pogardy dla niezamożnych klas społecznych.

Wymieniając tylko parę niedawnych przykładów:

Kwiecień 2009. Stoczniovcy przybyli do Warszawy protestując przeciw likwidacji stoczni i miejsc pracy. Policja biła związkowców pałkami i używała gazu łzawiącego oraz nowego środka chemicznego. Kilkudziesięciu stoczniovcom trzeba było udzielić pomocy lekarskiej.

Lipiec 2009. Bitwa o halę Kupieckich Domów Towarowych w Warszawie. Kupcy okupowali KDT w obronie miejsc pracy. By ich eksmitować, na pomoc ko-

30.05.10 Warszawa. Demonstracja rusza z miejsca zabójstwa Maxa.



mornikowi zaangażowano ponad 200 policjantów. Wezwano także kilkudziesięciu strażników miejskich i prywatnych ochroniarzy. W wyniku brutalności ochroniarzy i policji pomocy medycznej udzielono kilkuset poszkodowanym, ponad 30 z nich trafiło do szpitali.

Pamiętamy też policyjną przemoc stosowaną w ostatnich latach nawet **przeciw pielęgniarkom**, gdy miały miejsce demonstracje i blokady.

Rola policji w społeczeństwie

Policja nie jest po to, by bronić zwykłych ludzi. Jest narzędziem państwa, które ma bronić ludzi władzy ekonomicznej i politycznej przed "hołotą" (czyli pracownikami, biedniejszymi rolnikami, bezrobotnymi i ich rodzinami). Dlatego "trzeba było" wysłać uzbrojonych zbójów, by chronić wielkie korporacje przed ewentualną sprzedażą markowych ciuchów.

To, co słynny antykapitalista Trocki mówił o armii, pasuje również do policji - cierpi ona na wszelkie choroby społeczeństwa, tylko zwykle przy wyższej temperaturze.

Jedną z tych chorób jest rasizm. Panujący chcą nas dzielić, by nami rządzić. Chcą większości społeczeństwa wmawiać, że "jesteśmy jedną rodziną" - mniejszości etniczne są inne, obce, niebezpieczne. To przydatna ideologia, gdy w czasie kryzysu trzeba będzie stosować większe represje ekonomiczne. Zamiast walczyć z władzą, mamy kierować nasz gniew przeciw „obcym”.

Odrzucamy takie rasistowskie myślenie i rasistowską praktykę. Maxwell Itoya był naszym bratem.

Trzeba zwalczać rasizm gdziekolwiek się pojawi. Na szczęście 23 maja wielu białych solidaryzowało się z imigrantami i czarnoskórymi handlarzami.

W niektórych relacjach mówiono, że Maxwell Itoya był Polakiem nigeryjskiego pochodzenia, w niektórych że Nigeryjczykiem. Dla rasisty-zabójcy nie miało to

żadnego znaczenia - nie wahał się strzelić, ponieważ strzelał do czarnego.

Dla antyrasistów obywatelstwo Maxwella i jego przynależność nie jest istotne - dla nas żaden człowiek nie jest nielegalny.

Pracownicza Demokracja dąży do społeczeństwa opartego na solidarności międzyludzkiej i demokracji pracowniczej, w którym policja - zorganizowana na wzór wojskowy i oddzielona od ludzi instytucja - nie będzie miała racji bytu.

Nasze żądania:

- * aresztować i ukarać zabójcę Maxwella Itoyi
- * dość nękania imigrantów - witamy imigrantów w Polsce!
- * stop brutalności policji - rozwiązać "oddziały prewencji"
- * stop rasizmowi - biali i czarni razem przeciw wyzyskowi

Miller chce zabijać

Leszek Miller już dawno temu udowodnił, że nie ma nic wspólnego z autentyczną lewicą. Jednak dziś posunął się jeszcze dalej. Ws. morderstwa Maxwella Itoyi wypowiedział te szokujące słowa (25 maja w programie *Minęła dwudziesta* w TVP Info): "Uważam, że już najwyższy czas, aby zacząć dosadnie mówić, że każdy - niezależnie od koloru skóry i narodowości - kto rzuca się na policjanta, próbuje utrudnić mu jego misję, jego służbę, atakuje go, powinien być przygotowany na to, że zostanie zastrzelony."

Co na to lider SLD, Grzegorz Napieralski? Oczywiście, milczy.

s.3 Andrzej Żebrowski



IDEE W RUCHU

20.05.10 Ateny.
Strajk generalny



**5 stron analiz
i argumentów**

Polska-USA * Polska-USA * Polska-USA * Polska-USA *

Była już Moskwa - nie chcemy Waszyngtonu

Wielki brat w Morągu

We wrześniu 1993 r. Polskę opuściły ostatnie oddziały poradzieckie (ZSRR nie istniał już od prawie dwóch lat). W maju 2010 r. powstała w Polsce pierwsza baza wojsk USA. Do Morąga, w woj. warmińsko - mazurskim, 80 km od granicy rosyjskiej, przybyła amerykańska bateria rakiet obrony powietrznej „Patriot”.

Wraz z nią przyjechało 120 amerykańskich żołnierzy. W dniu 26 maja w towarzystwie amerykańskiego ambasadora polski minister obrony witał ich m. in. słowami „czym chata bogata”. Żołnierze USA w Morągu stacjonować będą okresowo do 2012 r. W tym czasie migrować będą między Polską a Niemcami – co trzy miesiące przyjeżdżać będą na miesiąc. „Patrioty” pozostaną w tym czasie nieuzbrojone. Na przybyłych wyrzutniach przyczepione były więc amerykańskie etykiety z napisem „empty” („puste”). Po 2012 r. żołnierze zza oceanu mają, zgodnie z deklaracją

USA, pozostać w Morągu na stałe. Bateria, pozostająca własnością amerykańską, ma być wtedy uzbrojona. Jeśli polska armia chciałaby „patriotów” na własność, to kolejną baterię może od Amerykanów kupić.

W pewnym sensie powstanie bazy jest operetkową awanturą. Gdy USA zrezygnowały (przynajmniej chwilowo) z budowy wyrzutni rakiet przechwytyjących w Redzikowie w ramach programu tzw. „tarczy antyrakietowej”, cokwartalne przyjazdy z pustymi bateriami „patriotów” są marną nagrodą pocieszenia dla polskich elit politycznych płaczących nad porzuceniem przez „strategicznego sojusznika”. Niestety jednak, politycznie sprawa ta ma ogromne znaczenie. Choć amerykańskich żołnierzy nie jest wielu, mamy do czynienia z pierwszą bazą USA na terytorium Polski.

Tym samym umocnione zostaje przywiązanie Warszawy do polityki Waszyngtonu. Wszelkie niebezpieczeństwa związane z prowadzeniem przez USA wojen, a kraj ten prowadzi wojny nader często, w jeszcze większym stopniu niż dotychczas odnosić się będą do

mieszkańców Polski. Wraz z przypieczętowaniem polskiego uczestnictwa w amerykańskim obozie bazą w Morągu żołnierze z nad Wisły będą zapewne jeszcze chętniej na te wojny wysyłani. W dodatku lokalizacja bazy w pobliżu rosyjskiej granicy oznacza umocnienie polskiego udziału w grze między mocarstwami.

Także militarne znaczenie bazy w przyszłości może się zwiększyć. Precedens już się zdarzył – żołnierze USA już są w Polsce. Nawet obecnie mówi się, że baza „patriotów” jest tylko wstępem do rozlokowania w Polsce nowoczesniejszych i ważniejszych strategicznie wyrzutni rakiet SM – 3 po 2018 r. umieszczanych dotychczas jedynie na okrętach wojennych. W ten sposób tylnymi drzwiami powróciłaby nad Wisłę tańsza wersja „tarczy antyrakietowej”. Dlatego powinniśmy protestować przeciw powstaniu bazy USA w Morągu. Pierwsze protesty w tym mieście już miały miejsce. „Była już Moskwa – nie chcemy Waszyngtonu” – to hasło jak najbardziej aktualne.

Tysiące powodzian warte 16 samolotów?

Rząd z szumem ogłosił przeznaczenie 2 mld zł. na rzecz powodzian. Zobaczymy, ile z tej sumy faktycznie trafi w ich ręce. Dużo mniej szumu poświęcono faktowi, że w tym samym czasie podobną kwotę planuje się wydać na zakup samolotów wojskowych. Według PAP (16 maja) w ramach modernizacji armii Ministerstwo Obrony Narodowej przewiduje zakup w latach 2013-15 szesnastu samolotów szkolno-bojowych. Samoloty bojowe już „mamy” – m. in. kupione za grube miliardy F 16.

Teraz trzeba wydać kolejne miliardy, aby dzielni piloci uczyli się na nich latach w kraju, a nie w USA. Zakupy planowane są z rozmachem. Jak mówił

wiceminister obrony Marcin Idzik: „Warto zaznaczyć, że przetarg dotyczy nie tylko samolotów, ale także szkolenia i logistyki, w tym symulatorów”. Pocięszal przy tym, że „istotnym warunkiem będzie możliwie duża polonizacja produktu”. „Bez polonizacji nie będzie dostawy” - dodawał.

Przypomina to niesławny „offset”, którym mydlono oczy w czasie zakupu F 16. W nagrodę za kupno samolotów amerykański producent zobowiązywał się do inwestycji w polski przemysł. Spośród blisko 10 mld „offsetowych” inwestycji miał on wyłożyć ok. 6 mld. Kolejne prawie 4 mld wykladała strona polska. Innymi słowy mieliśmy do czynienia z ogromnym pakietem wydatków na zbrojenia.

Wszystko było przedstawiane jednak w taki sposób, jakbyśmy złapali Pana Boga za nogi otrzymując wielki prezent od amerykańskiej korporacji zbrojeniowej Lockheed Martin. Co ciekawe, nawet tak skonstruowany „offset” nie została j zrealizowany, co oficjalnie ogłoszono w raporcie Najwyższej Izby Kontroli z sierpnia 2009 r., w którym stwierdzono, że „nie ma (...) gwarancji maksymalizacji efektów offsetu z punktu widzenia potrzeb modernizacyjnych polskiej gospodarki”.

Obecnie ministerstwo próbuje tego samego zabiegu, choć z mniejszą pompą. Interesy polskich producentów broni stara się przedstawić jako interesy nas wszystkich, i ich przyszłym wsparciem wytłumaczyć obecne wyrzucanie miliardów na sprzęt wojskowy kupowany od któregoś ze światowych potentatów zbrojeniowych. Jak pisał we wrześniu 2009 r. *Dziennik Gazeta Prawna* kupno 16 samolotów szkolno – bojowych kosztować będzie ok. 500-800 milionów dolarów, czyli ok. 1,6-2,6 miliarda złotych. Pomoc dla tysięcy powodzian warta jest więc tyle, ile 16 samolotów dla wojska.

Filip Ilkowski



24.05.10 Morąg. Bateria rakiet bez głowic - ale jest też ponad 100 żołnierzy USA.

NATO i USA niosą śmierć, nie pomoc

Christine Buchholz była w Afganistanie na początku lutego br., gdzie rozmawiała z ofiarami ataku w Kunduzie (4 września 2009)

To jasne od wylotu z Mazar-i-Szarif. Jesteśmy w strefie wojennej. Samolot wznosi się zygzakami, by nie stać się łatwym celem dla pocisków. Lądowanie w Kunduz jest podobnie męczące. Następnie na lotnisku: niemieccy żołnierze w pełnym uzbrojeniu, mający towarzyszyć naszemu konwojowi do obozu PRT.

PRT to skrót od Provincial Reconstruction Team - Regionalny Zespół ds. Odbudowy. Brzmi to jakby chodziło o odbudowę, lecz to baza wojskowa, z silnie ufortyfikowanymi murami. Stacjonuje tu część niemieckiego kontyngentu w Afganistanie. Opancerzony konwój podróżuje z dużą prędkością. W drodze przelotnie obserwuję znak: Dyncorp. To amerykańska firma ochroniarska szkoląca tu policję.

Mój kolega Jan van Aken i ja przybyliśmy do Afganistanu by wyrobić sobie własny obraz. Obraz ogólnej sytuacji kraju w Hindukuszu. Lecz przede wszystkim obraz sytuacji powstałej po najkrwawszej niemieckiej akcji wojskowej od czasu II wojny. We wrześniu 2009 ok. godz. 2 nad ranem dwie cysterny ukradzione przez talibów zostały zbombardowane. Miejsce zbrodni: piaszczysty brzeg rzeki blisko 15 km na południe od miasta Kunduz w północnym Afganistanie. Pierwsze doniesienia mówiły o tym, że niemiecka armia odniosła sukces i zabiła wielu talibów. Potem potwierdzono cywilne ofiary. Następnie dowiedzieliśmy się, że ogromną większość ofiar stanowią cywile - co odpowiadało naszym przypuszczeniom po badaniach na miejscu.

Niemiecki rząd wysłał do Kunduzu mającą zbadać fakty komisję, w skład której wchodziliśmy ja i Jan van Aken jako posłowie Die Linke. Miała się ona skupić na szczegółach wojskowej i politycznej odpowiedzialności. Chcieliśmy uzyskać punkt widzenia, który w innych przypadkach nie jest dopuszczany do głównej debaty. Punkt widzenia ofiar. Chcieliśmy dać im twarz i głos.

Nasze poszukiwania doprowadziły nas do dwóch kobiet: Dr Habibie Erfan i Korszid Zaka - obie są członkami rady regionalnej. Gdy po pogrzebach ofiar bombardowania skala katastrofy stała się dla nich jasna, rozpoczęły śledztwo. W sąsiedztwie piaszczystego brzegu, gdzie utknęły cysterny, jest 6 wiosek. Kobiety chodziły od domu do domu sprawdzając, kto stracił bliskich, a kto został ranny. Wynik ich badań: w ataku zginęły 143 osoby w tym 26 dzieci w wieku od 10 do 16 lat. 91 kobiet zostało wdowami. Badanie to jest wiarygodne - niemiecka armia sama użyła listy Erfan i Zaka jako podstawy do udzielenia do-

rażnej pomocy ofiarom.

Za każdą śmiercią kryje się odrębna historia. Na przykład Laila straciła w ataku dwóch synów. Jest obecnie wdową. Obaj synowie chodzili do szkoły. Oprócz tego jeden pracował w polu, drugi zajmował się rodzinną krową. Teraz wszystko spadło na Lailę - która musi jednocześnie wychowywać swe



04.09.09 Kunduz. Ofiara nalotu.

małe córki. Czasem otrzymuje pomoc od braci, którzy od czasu do czasu przynoszą jej olej i ryż.

Byłam również wstrząśnięta rozmowami z rodzicami, którzy stracili jedno lub więcej dzieci. Pokazywali nam wykazy ocen szkolnych zabitych dzieci. To chwytano za serce.

Co ci wszyscy ludzie robili o 2 w nocy na tym brzegu? Przytyw nieufności doprowadził po ataku do podobnych pytań. Kto poza talibskimi bojownikami mógł znajdować się w pobliżu cystern?

Podczas naszych rozmów otrzymaliśmy wiarygodne odpowiedzi na to pytanie. Noc, gdy nastąpił atak, była w okresie ramadanu. Miejscowa społeczność wracała prosto z meczetu. Kobiety przygotowały wspólny posiłek, który miał być spożyty przed rozpoczęciem dnia. Wtedy pojawiła się plotka, że cysterna została uwięziona przy pobliskim brodzie - a więc jest tam benzyna. Pierwsi ludzie udali się tam z miskami i kanistrami. Inni zaczęli im towarzyszyć, niektórzy tylko z ciekawości.

W ten sposób ok. 200 osób zgromadziło się u brodu. Czuli się bezpiecznie - samolot zwiadowczy kołował wokół od paru godzin i nic się nie stało. Nikt nie spodziewał się ataku. Wtedy spadły bomby. Cysterny wybuchły. Powstała kula ognia widoczna z odległości kilku kilometrów.

Los ofiar pokazuje też, jak wielka jest bieda i stały niedorozwój kraju po-

grążonego w wojnie. 4 września zginęło troje wnuków Bulbul. Płacząc skarżyła się: „gdybyśmy nie byli biedni, nie potrzebowałibyśmy benzyny”

Ministerstwo obrony nie twierdzi już, że wszystkie ofiary były talibami. Całkowita prawda. Krewni pokazywali nam dokumenty ofiar - włącznie z kartami do głosowania. Talibowie wezwali do boj-

popularność. Jednak właśnie to połączenie odbudowy z działaniami wojska często powoduje, że mieszkańcy są nieufni i niechętni do współpracy. Skąd mają wiedzieć, czy pomoc ekspertów nie zostanie wykorzystana dla celów wojskowych? Czy po ludziach kopiących studnię nie nastąpi pora na bombardujących?

Przykład z prowincji Uruzgan w środkowym Afganistanie pokazuje, że może być inaczej. Ulica została tam zbudowana z sukcesem - bez żadnej wojskowej ochrony, tylko dzięki bliskiej współpracy i w porozumieniu z wioskową starszyzną. Wskazuje to na dobre perspektywy odbudowy bez armii. Jeśli pieniądze przeznaczone na wojnę zostaną skierowane na pomoc cywilną, przed Afganistanem rzeczywiście jest przyszłość.

W drodze do domu mieliśmy czas, by pomówić o wrażeniach i wnioskach. Jestem bardziej pewna niż kiedykolwiek: żądanie Die Linke, by natychmiast wycofać niemieckie wojsko z Afganistanu, jest słuszne.

Christine Buchholz jest posłanką Die Linke (Lewicy) i j członkinią parlamentarnej komisji badawczej ws. Kunduzu w niemieckim Bundestagu (odpowiedniku polskiego Sejmu). Od 29 stycznia do 3 lutego przebywała w Afganistanie z klubowym kolegą Janem van Allenem (źródło: www.christinebuchholz.de).

Tłumaczył Piotr Ciesielski

...ostatnio w Afganistanie

NATowskie zabijanie cywilów trwa

W raporcie nt. lutowego nalotu sił NATO w afgańskiej prowincji Uruzgan, kiedy zginęło 27 cywilów, armia USA potwierdza, że zostali oni omyłkowo wzięci za talibów, zespół samolotu bezzałogowego dostarczył błędne dane, a wojskowi na miejscu nie zbadali sytuacji.

"Informacja o tym, że konwój nie był siłą atakującą, została zignorowana lub zlekceważona przez zespół" samolotu bezzałogowego - głosi raport... Agencja Associated Press informuje, że rozkaz ataku był oparty na informacjach dostarczonych z bazy sił powietrznych w Newadzie w USA, gdzie zespół zdalnie kontrolował samolot bezzałogowy monitorujący konwój samochodów. Był on śledzony przez około trzy godziny.

PAP 29, maja 2010

Oświadczenie europejskiej lewicy antykapitalistycznej w sprawie kryzysu - 1 maja 2010 r.



Organizacje, które podpisały oświadczenie (do 7 maja 2010 r.)

1. Trwa globalny kryzys gospodarczy. Systemowi finansowemu wstrzyknięto olbrzymie sumy pieniędzy – w ubiegłym roku w ramach działań ratunkowych w Stanach Zjednoczonych, w Wielkiej Brytanii i w strefie euro na restabilizację gospodarki światowej przeznaczono 14 bilionów dolarów, a w Chinach nowe pożyczki bankowe pochłonęły 1400 miliardów dolarów. Pozostaje jednak sprawą otwartą, czy wysiłki te wystarczą do trwałego uzdrowienia sytuacji. W gospodarce krajów rozwiniętych wzrost nadal jest bardzo ospały, a bezrobocie rośnie. Istnieją obawy, że – tym razem nad Chinami – rozwija się nowa bańka finansowa. Przewlekły charakter kryzysu, który jest najważniejszy od czasów Wielkiej Depresji, świadczy, że tkwi on korzeniami w samej naturze kapitalizmu jako systemu.

2. Obecnie w Europie, po wysokiej fali cięć w sferze zatrudnienia, kryzys ogniskuje się na sektorze publicznym i systemie ubezpieczeń społecznych. Te same rynki finansowe, które ocalały dzięki planom ratunkowym, wydały teraz wojnę wzrostowi długu publicznego spowodowanemu przez te plany. Żądają masowych cięć wydatków publicznych. Jest to podjęta w interesie klasowym próba przerwania kosztów kryzysu z tych, którzy go wywołali – przede wszystkim banki – na barki pracowników, nie tylko zatrudnionych w sektorze publicznym, ale również na użytkowników usług publicznych. Żądania zaciśnięcia pasa i „reformy” sektora publicznego bardzo wyraźnie świadczą, że neoliberalizm, choć zdyskredytowany

przez kryzys na polu intelektualnym, nadal dominuje przy podejmowaniu decyzji politycznych.

3. W centrum zawieruchy znajduje się obecnie Grecja. Podobnie jak gospodarka kilku innych krajów europejskich, gospodarka grecka jest szczególnie narażona, częściowo z powodu nagromadzenia długu w fazie ekspansji, a częściowo dlatego, że Grecji i tym krajom trudno jest konkurować z Niemcami – olbrzymem sfery euro. Pod presją rynków finansowych, Komisji Europejskiej i rządu niemieckiego rząd Jeoriosa Papandreu sprzeniewierzył się swoim obietnicom wyborczym i zapowiada cięcia budżetowe na poziomie 4 proc. produktu krajowego.

4. Na szczęście od lat siedemdziesiątych historia Grecji jest bogata w akty oporu społecznego. W ślad za buntem młodzieży w grudniu 2008 r., grecki ruch robotniczy odpowiedział na pakiet cięć budżetowych falą strajków i demonstracji. Przykładem świeci również referendum w Islandii, w którym społeczeństwo odrzuciło projekt refundacji długu narzucony przez banki.

5. Konieczna jest solidarność rewolucjonistów, związkowców i przeciwników kapitalizmu we wszystkich krajach z pracownikami greckimi. Grecja jest tylko pierwszym krajem europejskim, który znalazł się na celowniku rynków finansowych, gdyż na liście ich potencjalnych celów figuruje wiele innych krajów – w pierwszej kolejności Hiszpania i Portugalia.

6. Konieczny jest program takich posunięć, które pozwoliłyby wyjść z kryzysu na gruncie uznania pierwszeństwa potrzeb społecznych, a nie zysków, i ustanowiłby demokratyczną kontrolę nad rynkiem. Należy walczyć o antykapitalistyczną odpowiedź na kryzys: nasze życie, zdrowie, miejsca pracy są więcej warte niż ich zyski.

- Trzeba zatrzymać lub odwrócić wszystkie cięcia w krajowych budżetach publicznych oraz „reformy” systemów emerytalnych; ochrona zdrowia i edukacja nie są na sprzedaż.

- Trzeba zagwarantować prawo do zatrudnienia i program publicznych nakładów inwestycyjnych na sferę „zielonego” zatrudnienia – na transport publiczny, odnawialne źródła energii i takie przystosowanie zakładów prywatnych i publicznych, które pozwoliłoby ograniczyć emisję dwutlenku węgla.

- Trzeba stworzyć jednolity publiczny system bankowy i finansowy pod kontrolą społeczną.

- Imigranci i uchodźcy nie mogą być kozłami ofiarnymi kryzysu: żądamy papierów dla wszystkich!

- Sprzeciwiamy się wydatkom wojskowym – żądamy wycofania obcych wojsk z Iraku i Afganistanu, drastycznych cięć w wydatkach zbrojeniowych i rozwiązania NATO.

7. Postanawiamy solidarnie organizować w całej Europie akcje wymierzone przeciwko ograniczaniu budżetów socjalnych i w obronie przed atakami kapitalistów. Zwycięstwo pracowników greckich wzmocni opór społeczny we wszystkich krajach.

Grecja: Aristeri Anasynthesi, Aristeri Antikapitalistiki Syspirosi, Organosi Kommuniston Diethniston Elladas-Spartakos, Sosialistiko Ergatiko Komma, Synaspismos Rizospastikis Aristeras

Austria: Linkswende

Belgia: Ligue Communiste Révolutionnaire - Socialistische Arbeiderspartij

Chorwacja: Radnička Borba

Cypr: Ergatiki Dimokratia, Yeni Kibris Partisi

Czechy: Socialistická Solidarita

Dania: Socialistisk Arbejderparti

Francja: Nouveau Parti Anticapitaliste

Hiszpania: En Lucha/En Lluita, Izquierda Anticapitalista, Partido Obrero Revolucionario

Holandia: Internationale Socialisten, Grenzeloos

Irlandia: People Before Profit Alliance, Socialist Workers Party

Kraj Basków: Ezker Gogoa

Niemcy: Internationale Sozialistische Linke, Marx21, Revolutionär Sozialistischen Bund

Polska: Polska Partia Pracy, Pracownicza Demokracja

Portugalia: Bloco de Esquerda

Rosja: Wpered

Serbia: Marks21

Szkocja: Scottish Socialist Party

Szwajcaria: Anticapitaliste, Mouvement pour le Socialisme /Bewegung für Sozialismus, SolidaritéS

Szwecja: SocGaucheialistiska Partiet, Internationella Socialister

Turcja: Devrimci Sosyalist İşçi Partisi, Özgürlük ve Dayanışma Partisi

Wielka Brytania: Socialist Resistance, Socialist Workers Party

Włochy: Sinistra Critica

Mity greckie a rzeczywistość

Kryzys gospodarczy i opór

Greccy pracownicy są na pierwszej linii oporu przeciwko planom światowych przywódców - planom zakładającym, że to zwykli ludzie mają cierpieć za kryzys kapitalizmu. Rząd w Grecji forsuje przeprowadzenie ostrych środków oszczędnościowych na rozkaz Unii Europejskiej i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Ministrowie chcą obciążyć deficyt budżetowy z ponad 13 procent do poziomu poniżej 3 procent w ciągu następnych trzech lat.

Oznacza to dewastujący atak na standard życia ludzi pracy. Politycy i media twierdzą, że Grecy cieszą się sztucznie utrzymanym, wysokim standardem życia, który trzeba obniżyć. Ale liczby, które tu przedstawiamy, pokazują, że są to kłamstwa. Ludzie pracy w Europie nie mogą sobie pozwolić, by byli podzieleni przez mity i przekręcanie faktów.

Potrzebujemy jednolitego oporu celem pokonania naszych rządów i zmuszenia bogaczy i bankierów, by zapłacili za kryzys ekonomiczny, który sami spowodowali. Grecka klasa pracownicza przewodzi tej fali i w czwartek 20 maja przeprowadziła swój piąty strajk generalny w tym roku. Jej siła kilkakrotnie sparaliżowała kraj, gdy setki tysięcy ludzi przystąpiły do strajku.

“Opozycja przeciwko reformie emerytur jest centralną częścią strajku” - mówi Panos Garganas, wydawca greckiej gazety *Solidarność Pracownicza*. “Grecki rząd przepycha ustawy pomimo potężnej opozycji. Podniesie wiek emerytalny, połączy niektóre z funduszy emerytalnych i obniży poziom emerytur. To jest równanie w dół”.

“Złość pod adresem rządu oraz europejskich i światowych przywódców wciąż narasta”. Strajk generalny nie będzie końcem greckiego oporu. “Pracownicy elektrowni zapowiedzieli, że będą podejmować 48-godzinne strajki w obronie emerytur”, mówi Panos. “A pracownicy samorządów lokalnych dyskutują nad organizowaniem generalnych strajków w czasie, gdy plany przeprowadzenia zasadniczych cięć są dyskutowane w parlamencie. “Sytuacja się jeszcze zaostrzy”.

Helen Skiada pracuje w firmie telekomunikacyjnej
“Nie mamy na co czekać. Nie mamy innego wyjścia niż wyjść na ulice i walczyć”.

1 na 5

Około jeden na pięciu Greków żyje na lub poniżej poziomu nędzy.

Bezrobocie

Bezrobocie plasuje się na poziomie około 11 procent - ponad pół miliona ludzi - liczba ta wzrosła o 100 tysięcy od 2008 roku.

Bezrobocie wśród młodzieży wynosi 30 procent, w porównaniu ze średnim poziomem 20 procent w strefie euro.

Nierówności

Grecja ma piąty najwyższy wskaźnik nierówności w dochodach wśród 27 krajów członkowskich UE - górne 20 pro-

cent społeczeństwa zarabia sześć razy więcej niż dolne 20 procent społeczeństwa.

Płace i ceny

Badania przeprowadzone przez Greckie Centrum Ochrony Konsumentów ujawniło, że średni koszyk zakupów z jedzeniem kosztuje o 66 procent więcej niż w Niemczech.

Grecki rząd chce wprowadzić nową, niższą minimalną płacę dla młodych pracowników i bezrobotnych.

Podatek VAT ma wzrosnąć o 4 procent, do poziomu 23 procent. Będzie to kosztowało przeciętną rodzinę 250 złotych miesięcznie więcej.

czało cięcie rządu 5-10 procent płac w zależności od wskaźnika inflacji.

Wstrzymanie niektórym pracownikom “bonusów” na Boże Narodzenie, Wielkanoc i na wakacje, czyli tzw. trzynastek i czternastek i ograniczenie tych wypłat dla innych pracowników. Prasa przedstawia te wypłaty jako luksusowe dodatki, ale one są pracownikom niezbędne do przeżycia.

Ich wstrzymanie oznacza, że niektórzy pracownicy stracą 15 procent swoich dochodów.

Diety dla pracowników w sektorze publicznym mają być obcięte o 20 procent. Stanowią one znaczącą część całkowitego dochodu pracowników sek-



20.05.10 Ateny. Strajk generalny.

Emerytury

Rząd mówi, że chce podniesienia średniego wieku emerytalnego o 14 lat.

Zasiłki

Zasiłki spadną w zależności od tego, jak długo jest się bez pracy. Po sześciu miesiącach bezrobocia tylko 17 procent otrzymuje zasiłki (podobnie jest w Polsce).

Służba zdrowia

Około 400 tysięcy ludzi mówi, że nie stać ich na pójście do lekarza.

Superbogaczom wciąż się powodzi

Greccy bogacze są wśród najzamożniejszych na świecie

Spiros Latsis – żegluga – **2,7 miliarda euro**

Rodzina Kannelopoulos – cement – **606 milionów euro**

Vardis Vardinogiannis – paliwa – **560 milionów euro**

Nikos & Evangelos Stasinopoulos – metale – **407 milionów euro**

Kiki Papiliadis, 61 lat, emeryt

“To straszne nie móc zaplanować swojego życia. Nie wiadomo co się wydarzy jutro”

Cięcia płac w sektorze publicznym o 40 procent

Rządowe plany zakładają trzy uderzenia w płace pracowników w sektorze publicznym

Zamrożenie płac w sektorze publicznym do 2014 roku. To będzie ozna-

tora publicznego.

Łącznie może to oznaczać obcięcie dochodu niektórych pracowników o 40 procent. Standard życia już spadł o 20

procent w tym roku.

Kalendarz kryzysu

Grudzień 2009

Rynki finansowe podnoszą panikę w sprawie wysokiego długu publicznego Grecji, a agencje ratingowe obniżają poziom wiarygodności kredytowej państwa.

Premier George Papandreou ogłasza cięcia w wydatkach publicznych i świadczeniach dla pracowników, w ramach nieudanej próby uspokojenia rynków. Pracownicy sektora publicznego strajkują 17 grudnia.

Styczeń 2010

Rząd ustanawia trzyletni plan ograniczenia deficytu, w tym zamrożenia płac i podniesienia wieku emerytalnego.

Luty 2010

Potężne strajki sektora publicznego przeciwko środkom oszczędnościowym rządu.

Strajk generalny wszystkich pracowników 24 lutego paraliżuje kraj. Dziesiątki tysięcy ludzi biorą udział w pochodach w Atenach.

Marzec 2010

Dwa strajki generalne wstrząsają krajem. Zwolnieni pracownicy linii lotniczych Olympic Airlines okupują część ministerstwa finansów w Atenach.

Kwiecień 2010

Kraje strefy euro i MFW deklarują chęć udzielenia Grecji 45 miliardów Euro pożyczek. Pomimo tego, bezrobocie wzrasta do 11,3 procenta a wiarygodność kredytowa Grecji jest obniżona do poziomu “junk” (bardzo niskiego).

Maj 2010

Unia Europejska i MFW zatwierdzają pomoc w wysokości 110 miliardów euro w zamian za wprowadzenie jeszcze ostrzejszych środków oszczędnościowych. Zakładają one trzyletnie zamrożenie płac, utratę bonusów i wzrost podatku VAT. Pracownicy odpowiadają dwoma strajkami generalnymi. Grupa nauczycieli okupuje studio telewizyjne.

Matthew Cookson i Viv Smith
Tłumaczył Bartłomiej Zindulski

Londyn: Pracownicy szykują opór

22 maja w centrum Londynu odbyła się nadzwyczajna konferencja kampanii Right To Work. Wzięło w niej udział kilkuset związkowców i działaczy różnych kampanii społecznych - od aktywistów studenckich po emeryckich, działaczy ekologicznych i aktywistów antyfaszystowskich. Wśród mówców byli goście z zagranicy.

Tiana Anreou z greckiego związku zawodowego pracowników sektora publicznego ze szczegółami opowiadała o doświadczeniach greckiej klasy robotniczej, walczącej od miesiąca ze skutkami kryzysu kapitalizmu, którego kosztą próbuje się przerzucić na pracowników. Grecja, gdzie ludzie pracy wykazują najwięcej determinacji w walce o swoje prawa ze wszystkich pracowników w Europie, jest przykładem jak prowadzić opór przeciw atakom na swoją klasę.

Grecka działaczka opowiadała o tym, jak rząd socjaldemokratyczny PASOK, który doszedł do władzy obiecując, że nie będzie dokonywał cięć w wydatkach na cele społeczne i dokonywał zmian warunków pracy w sektorze publicznym, przystąpił do tej polityki niemal natychmiast po wyborach. Liderzy związkowi próbowali łagodzić nastroje w szeregach związków by nie stawać w trudnej sytuacji nowego rządu, ale presja ze strony szeregowych związkowców była silniejsza i musieli zaakceptować fakt, że pracownicy chcą walczyć o swoje prawa i strajkować.

Kampania Right To Work to inicjatywa na rzecz współpracy związkowców, niezrzeszonych pracowników i działaczy przeróżnych organizacji pozarządowych celem wspólnego przeciwstawiania się skutkom neoliberalizmu, szczególnie w dobie kryzysu. W kampanii chodzi o połączenie wysiłków różnych działaczy w celu stworzenia silnej opozycji dla otwartych planów obciążenia kosztami kryzysu pracowników. Kampania sprzeciwia się rasizmowi i wszelkim ideologiom dzielącym pracowników. Choć zainicjowana była przez Socjalistyczną Partię Robotniczą, ma poparcie wielu związkowców i działaczy innych partii i organizacji.

Bartłomiej Zindulski

Zapomniana wojna

Sześćdziesiąt lat temu brutalna wojna o kontrolę nad Koreą wciągnęła Stany Zjednoczone, Chiny i Rosję pozostawiając po sobie zniszczenia i podziały – pisze Ian Brichall

Gdy 14 sierpnia 1945 roku, w pięć dni po tym jak USA rzuciło bombę na Nagasaki, Japonia ogłosiła kapitulację, problemem stała się kwestia Korei. Na początku 1945 roku, na konferencji w Jałcie, Rosja i Stany Zjednoczone wykroiły sobie „strefy wpływów”, które miały zdominować powojenny świat. Jednak do sierpnia targi o Koreę nie przyniosły efektów satysfakcjonujących obie strony i kraj ciągle był okupowany przez siły japońskie.

14 sierpnia prezydent USA Harry Truman rozkazał zatem, że japońskie wojska na południe od arbitralnie wyznaczonej linii – 38 równoleżnika – mają poddać się Amerykanom zaś te na północ od linii – Rosjanom. W zgodzie z przyjaznymi stosunkami panującymi wówczas pomiędzy Rosją a USA, rosyjski dyktator Józef Stalin został natychmiast poinformowany o amerykańskiej akcji i zdawał się być z niej zadowolony.

Zarówno Rosja, jak i Chiny, sąsiadowały z Koreą od północy. Rosyjskie wojska zdążyły zaś już wkroczyć do Korei, żeby zgarnąć łupy wojenne. Nikt oczywiście nie konsultował z Koreańczykami czy chcą, by ich kraj był jednym państwem czy dwoma.

Główny obszar uprzemysłowiony leżał na północy kraju. W roku 1945 rozmiary koreańskiej klasy robotniczej były szacowane na ćwierć miliona ludzi, lecz państwo rosyjskie nie miało interesu, by ich mobilizować.

Na południu USA szybko rozwiązało komitety rewolucyjne, które zrodziły się z oporu wobec japońskiej okupacji. W zamian za to powstały dwa marionetkowe reżimy.

W Korei Północnej Kim Ir Sen, były przywódca komunistycznej partyzantki, przybył z Rosji, by stanąć na czele nowego państwa. Wojska rosyjskie pozostały na miejscu aż do 1948 roku, by umożliwić Kimowi umocnienie własnej władzy.

Na południu USA oddało władzę spolegliwemu sojusznikowi Li Syng Man'owi, 70 - latkowi, który spędził 37 lat życia w Stanach. Oparł on swój reżim na właścicielach ziemskich i innych konserwatywnych grupach. Tysiące jego przeciwników zostało wtrąconych do więzienia, a w pewnym momencie jedna czwarta kraju objęta została stanem wojennym.

W 1947 nawet Amerykański wice-minister spraw zagranicznych przyznał, że: „wielu Koreańczyków czuje, że żyje

im się gorzej niż, gdy byli pod japońską okupacją.”

W tym czasie rozpoczęła się Zimna Wojna. Kiedy Rosja zdetonowała swoją pierwszą bombą atomową w 1949 roku ustanowiona została powojenna równowaga strachu. Żadna ze stron nie chciała bezpośredniej konfrontacji, lecz każda była gotowa zaryzykować odbywającą się na małą skalę próbę sił, najlepiej gdzieś w Trzecim Świecie, w nadziei na marginalną poprawę swojej pozycji.

W takim właśnie kontekście rozpoczęła się wojna w Korei. Dokładne przyczyny jej wybuchu są ciągle niejasne. Obie strony oskarżają się nawzajem o

Stany Zjednoczone uznały, że ta wojna wymaga szybkiej i zdecydowanej interwencji. W poprzednim roku USA nie było w stanie powstrzymać przejęcia władzy w Chinach przez Mao, lecz Korea wydawała się możliwa do utrzymania.

Rząd Stanów Zjednoczonych uznał, że twarda reakcja w tym wypadku oddali zagrożenia dla amerykańskiej hegemonii w innych częściach świata. Wygodnie dla Amerykanów Rosja w tym czasie bojkotowała Radę Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.

USA było zatem w stanie zmobilizować swoich sojuszników w ONZ i



Najmniej ważni dla supermocarstw byli cywile.

rozpoczęcie inwazji. Li Syng Man w istocie kilkakrotnie groził inwazją na Północ pod koniec lat 40-tych. Gdy jednak wojna wybuchła 25 czerwca 1950 roku, siły Północy szybko zyskały przewagę zajmując większą część Południa w przeciągu dwu miesięcy.

To mogłoby sugerować, że Północ była przygotowana do wojny – a jeśli to Południe zaatakowało pierwsze, była to źle zorganizowana inwazja. Jednak dla marksistów pytanie o to, kto oddał pierwszy strzał, jest stosunkowo nieistotne w analizie wojny. Tym, co się liczy, jest natura walczących reżimów oraz to, jak wojna wpasowuje się w ogólną sytuację polityczną.

Jasne jest to, że dwie główne światowe potęgi bardzo szybko przejęły kontrolę na swoimi marionetkami i zagwarantowały sobie, że konflikt potoczy zgodnie z ich intencjami.

przepchnąć rezolucje autoryzującą interwencję militarną na rzecz Korei Południowej. Potężny kontyngent wojsk amerykańskich – w sumie około półtora miliona żołnierzy – został wysłany do Korei owinięty w fałszywą flagę Narodów Zjednoczonych. Wspierało ich 63 tysiące żołnierzy brytyjskich oraz oddziały z innych krajów lojalnych wobec USA. Rosja postanowiła nie angażować się bezpośrednio w wojnę, lecz udzieliła bezwarunkowego wsparcia politycznego i militarnego północnokoreańskiemu reżimowi.

W ciągu pierwszych dwu miesięcy wojny wojska Północnej Korei poczyniły znaczny postęp. Reżim Li Syng Mana był tak niepopularny, że wielu robotników uznało, że nie jest on wart obrony. Wtedy jednak wojska USA przeprowadziły desant za liniami północnokoreańskimi i dzięki miażdżącej

przewadze sił dotarły głęboko na północ kraju. W trakcie walk zniszczona została znaczna część armii północnokoreańskiej. W odpowiedzi, bez wątpienia uzgodnionej między Stalinem i Mao, duża liczba chińskich „ochotników” została wysłana do Korei.

Początkowo wojna zawierała co najmniej pewne elementy walki narodowo-wyzwoleńczej. Robotnicy i studenci z Południa powstali, by połączyć się z nadchodzącymi wojskami północnokoreańskimi.

Lecz w przeciągu kilku miesięcy armie Północy i Południa zostały zniszczone. Konflikt przekształcił się w wojnę pomiędzy USA a Chinami (zależnymi od rosyjskiej pomocy militarnej), toczoną na terytorium Korei.

Pod koniec 1950 roku zyski i straty terytorialne obu stron wzajemnie się wyrównały i przeciwnicy utknęli wokół tego samego 38 równoleżnika, od którego wojna się rozpoczęła. Koreańczycy nie mogli już nic na tej wojnie zyskać, mieli jednak wciąż wiele do stracenia.

Skutki wojny były potworne: cztery miliony zabitych i rannych, 20 milionów uchodźców. USA wykorzystało Koreę by przetestować nowy rodzaj broni – napalm. Rene Cutforth, korespondent *Guardiana*, opisał co to oznacza: „Naprzeciw nas stała dziwna postać, nieco przykucnięta na rozstawionych nogach z rękami wyciągniętymi na boki. Człowiek ten nie miał oczu a jego ciało, niemal w całości widzialne przez strzępy spalonych szmat pokryte było czarną, twardą spaloną skórą nakrapianą żółtą ropą... Musiał stać gdyż nie miał już skóry lecz czarną spaloną skorupę, która łatwo się kruszyła.”

Stany Zjednoczone postanowiły jednak ograniczyć swoje straty. Na początku 1951 roku dowódca sił amerykańskich w Korei – Generał MacArthur - publicznie skrytykował strategię rządu mówiąc: „Nie ma substytutu dla zwycięstwa”. Został szybko zwolniony. Dominujący pogląd klasy rządzącej USA zakładał popieranie ograniczonego konfliktu w ramach układu pojałtańskiego.

Wojna ciągnęła się przez następne dwa lata. Militarnej klinczowi towarzyszyły chaotyczne negocjacje.

Jednak w 1953 roku Eisenhower został prezydentem USA, a Stalin zmarł. W czerwcu 1953 roku dość szybko zawarto rozejm. Wojna została zakończona, tak jak została rozpoczęta – w Waszyngtonie i Moskwie.

Lud Korei stał się ofiarą, a nie uczestnikiem wojny. Korea pozostała podzielona.

Korea Południowa cieszyła się, jeśli jest to właściwe wyrażenie, boomem gospodarczym opartym na superwyzysku robotników. Korea Północna musiała zaś radzić sobie z wielkim zadłużeniem wobec Japonii i Zachodu, podczas gdy wewnątrz cierpiała w skutek groteskowego kultu jednostki megalomańskiego i nepotystycznego Kim Ir Sena.

Oba państwa stale utrzymywały wielkie siły militarne, czynnik, który niewątpliwie zdecydował o istotnej roli jaką wojsko odgrywa w polityce południowokoreańskiej w kolejnych dekadach po zakończeniu wojny.

Strajki * Protesty * Strajki * Protesty *

WALCZMY ZE ZWOLNIENIAMI

Spółki FIATA

Skuteczna walka o podwyżki

Trwają spory zbiorowe w spółkach Fiata w Polsce - Denso Thermal Systems, Sirio Polska i w Proseat.

W Denso udało się wywalczyć 300 zł podwyżki i 1800 zł premii rocznej, ale według szefostwa firmy ma to być podwyżka *średnio* o 300 złotych. Na to przedstawiciele załogi nie chcą się zgodzić, optując za rozwiązaniem po 300 złotych dla każdego jako bardziej sprawiedliwym, chroniącym interesy najmniej zarabiających pracowników firmy.

Z kolei w Proseat kierownictwo spółki nie zgadza się na podwyżki płac. Związkowcy zachęceni przykładem kolegów z branży są zdeterminowani walczyć dalej. Nie wykluczają strajku.

Sukcesem zakończyła się batalia o płace w ASK Poland, gdzie pensje mają wzrosnąć o 270 zł brutto. Jak powiedziała Wanda Stróżyk, szefowa „Solidarności” w Fiacie, udało się wywalczyć wzrost zasadniczych stawek wynagrodzenia, co jest niezwykle ważne w zakładzie, gdzie pensje podstawowe ok. 40 % pracowników są na poziomie najniższej krajowej i wynoszą 1317 zł brutto.

PGE

Energetycy rozważają strajk

Związki zawodowe działające w grupie nie zgadzają się na marginalizowanie ich roli w procesie restrukturyzacji PGE. Ciągłe nie ma porozumienia z zarządem w sprawie nowych umów społecznych, podwyżek wynagrodzeń i gwarancji zatrudnienia dla pracowników. Z powodu wyczerpania możliwości negocjacji i rozwiązania konfliktu związki rozważają rozpoczęcie przygotowań do strajku.

PKS – Gostynin

Komunalizacja, nie prywatyzacja

21 maja zostało podpisane porozumienie kończące protest trwający od 4 maja. W planie są dalsze negocjacje między inwestorem a przedstawicielami załogi w sprawie pakietu socjalnego. Związkowcy wywalczyli, że jeśli nie dojdą do skutku negocjacje z prywatnym inwestorem, Skarb Państwa rozpatrzy wniosek Rady Powiatu Gostynińskiego o komunalizację przedsiębiorstwa. Porozumienie gwarantuje również, iż wobec pracowników biorących udział w proteście nie będą wyciągane konsekwencje służbowe.

Strajkujący od 4 maja w gostynińskim PKS domagali się komunalizacji, podobnie jak w przypadku trzech innych mazowieckich PKS-ów. Według związkowców prywatyzacja oznacza zwolnienia, natomiast komunalizacja, czyli przejście PKS przez powiat gostyniński, gwarantowałaby dalszy rozwój spółki i utrzymanie miejsc pracy.

W strajku wzięło udział 88 ze 109 pracowników gostynińskiego PKS - osiem osób prowadziło protest głodowy w siedzibie spółki.

Kieleckie Kopalnie Surowców Mineralnych

Prywatyzacja: warunki związkowców

Ministerstwo Skarbu Państwa rozpoczęło przygotowania do prywatyzacji kieleckiej spółki. Chętnych na jej akcje jest dziewięć firm zarówno z Polski, jak i z zagranicy.

Związkowcy przedsiębiorstwa zapowiedzieli, że wyrażą zgodę na prywatyzację firmy, gdy zostaną spełnione stawiane przez nich warunki. Żądania związkowców to 10-letnia gwarancja zatrudnienia dla załogi, a także wypłata premii prywatyzacyjnej w wysokości 20 tys. zł na każdego zatrudnionego. Nowy właściciel musi się także zobowiązać do 20 proc. podwyżki pensji zasadniczej.

Spełnienie tych warunków na pewno jest korzystne dla załogi kopalni, ale z doświadczeń wielu prywatyzowanych zakładów widać, że często jest to korzyść dozażna. Długofalowy efekt prywatyzacji najczęściej jest dla pracowników niekorzystny, ponieważ nowi właściciele starają się szybko wycofać z podpisanych ustaleń, wymuszając na załogach nowe umowy, przeprowadzając zwolnienia.

PKS – Kielce

Okolo 30 związkowców rozpoczęło 19 maja okupację gabinetu prezesa firmy. Był to protest przeciwko fatalnemu sposobowi zarządzania spółką, która jest w dramatycznej sytuacji finansowej. Związkowcy nie zgadzają się też na proponowane przez prezesa plany restrukturyzacji, ponieważ w jej wyniku pracę może stracić 77 spośród 183 zatrudnionych.

Według protestujących ewentualną restrukturyzację firmy należy odłożyć do czasu, kiedy pojawi się prywatny inwestor, z którym będzie można wynegocjować korzystny pakiet socjalny dla zwalnianych pracowników. Takim inwestorem może być Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Kielcach, które już złożyło ofertę prywatyzacyjną.

Związkowcy nie wykluczają zaostrzenia akcji protestacyjnej, jeżeli ministerstwo nie zareaguje na ich protest.

Kolejarze

Referenda strajkowe

Delegaci Konfederacji Kolejowych Związków Zawodowych 18 maja wystosowali uchwałę, w której domagają się rezygnacji z projektu ustawy umożliwiającego upadłość spółek kolejowych, ustalenia zasad dofinansowywania spółki realizującej przewozy regionalne na poziomie nie mniejszym niż 1,2 mld zł rocznie, odstąpienia od likwidacji linii kolejowych i zwiększenia inwestycji w infrastrukturę - a także wstrzymania prywatyzacji spółek kolejowych do czasu uzgodnienia pakietów gwarancji pracowniczych oraz przeznaczenia dochodów ze sprzedaży majątku PKP SA na inwestycje.

Delegaci zwrócili się do wszystkich związków działających na kolei o przygotowanie się do strajku generalnego, jeśli nie będzie odpowiedzi na postulaty związkowców. Od 19 maja w spółkach kolejowych trwają referenda, w których pracownicy mają zdecydować w tej sprawie.

Grupa Energa

Strajk zawieszony



Związki zawodowe Energi zawiesiły planowany na 24 maja strajk generalny. Protest został zawieszony do daty kolejnych rozmów z władzami firmy wyznaczonych na 31 maja i 1 czerwca, a jedną z przyczyn była trudna sytuacja powodziowa w kraju.

Związki zawodowe w Grupie Energa, zrzeszające ponad połowę pracowników, od lipca 2009 r. są w sporze zbiorowym z władzami koncernu. Związkowcy domagają 10% podwyżki i przestrzegania podpisanej 3 lata temu umowy społecznej. Umowa ta gwarantuje między innymi konieczność uzgadniania z pracownikami przez władze spółki planów restrukturyzacji. W tej sprawie 14 maja w Gdańsku odbyła się manifestacja w której wzięło udział kilka tysięcy osób.

W wyniku negocjacji zarząd przeznaczył 41 mln złotych na podwyżki dla pracowników. Związki zapowiadają dalsze rozmowy dotyczące sprawiedliwego rozdziału tych pieniędzy. Według nich najwięcej powinni dostać najmniej zarabiający.

TVP – Wrocław

Demonstracja przed siedzibą TVP

Związkowcy i pracownicy TVP z całej Polski demonstrowali 19 maja przed siedzibą TVP we Wrocławiu.

Zebrani protestowali przeciwko cięciom finansowym, jakie dotyczą regionalne ośrodki telewizyjne, co skutkuje m.in. znikaniem z anteny programów informacyjnych i dokumentalnych. Ponadto od stycznia pracownicy otrzymują niższe wynagrodzenia i zapowiadane są zwolnienia. W samym Wrocławiu, gdzie na etacie zatrudnionych jest 120 osób, zwolnionych ma być 50, co właściwie oznacza likwidację ośrodka.

Zebrani za złą sytuację telewizji winili rząd, a zwłaszcza Tuska, przypominając jego obietnice likwidacji abonamentu telewizyjnego i apel o jego niepłacenie bez zapewnienia alternatywnego źródła finansowania, co spowodowało spadek wpływów finansowych.

Alternatywa wobec kryzysów i wojen

W dniach 14-16 maja odbył się Weekend Antykapitalizmu, cykl spotkań i wykładów organizowany corocznie przez Pracowniczą Demokrację. Przez trzy dni blisko 200 osób wzięło udział w licznych dyskusjach, poświęconym szerokiej tematyce lewicowej, które odbywały się w siedzibie związku zawodowego „Metalowcy”. Frekwencja na poszczególnych spotkaniach wahała się od 30 do 80 osób, co przy obecnym stanie lewicy antykapitalistycznej w Polsce można uznać za sukces.

W pierwszym dniu odbył się pokaz filmu znanego lewicowego reżysera **Michała Moore'a**. W swym kolejnym, doskonałym filmie zatytułowanym *Capitalism a Love Story* Moore bezwzględnie obnażał sposób, w jaki wolny rynek zniewala ludzi i zmusza ich do różnych poniżeń.

W dniu następnym cykl spotkań otworzyli najbardziej lewicowy publicysta *Gazety Wyborczej* i autor świetnej książki *Kapuściński – non fiction*, **Artur Domosławski** i członek Pracowniczej Demokracji, **Andrzej Żebrowski**. Tematem dyskusji była postać i twórczość literacka Ryszarda Kapuścińskiego, największego polskiego reportażyście. W trakcie dyskusji, która odbywała się pod hasłem *Ryszard Kapuściński – reporter antysystemowy*, obaj prelegenci doszli do wniosku, iż Kapuściński był bez wątpienia człowiekiem aktywnego sprzeciwu wobec wszelkich form wyzysku i dyskryminacji i może zostać śmiało uznany za „reportera antysystemowego”. Domosławski zaznaczył jednak, iż sam Kapuściński raczej nie użyłby tego określenia, wolałby zapewne, przekonywał, coś co było by raczej pro niż anty, np. „zwolennik globalnej solidarności”.

Kolejne spotkanie, dotyczyło problemu komercjalizacji i prywatyzacji szkolnictwa wyższego. W jego trakcie przedstawiono zarówno teoretyczną analizę zagrożeń jakie niesie ze sobą tzw. *proces boloński* i wszelkie próby komercjalizacji edukacji, jak również praktyczne doświadczenia z walki przeciwko próbom komercjalizacji uczelni. **Marta Zimniak**, pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego, i **Tomek Skoczylas**, aktywny uczestnik kampanii przeciwko *procesowi* we Wrocławiu i członek PD, przedstawili swoje przemyślenia i praktyczne wnioski z walki przeciw *procesowi bolońskiemu*. Z dużym zainteresowaniem słuchano również **David Albrich'a**, uczestnika studenckiej okupacji Uniwersytetu Wiedeńskiego i członka *Linkswende*, siostrzanej organizacji Pracowniczej Demokracji w Austrii. W przystępny sposób nakreślił on rozwój studenckiego ruchu protestu na rzecz bezpłatnej edukacji w tym kraju i równie udane próby nawiązania kontaktu z ruchem związkowym przez studentów. W swym wystąpieniu Albrich przekonywał, iż również w Polsce możliwy jest wybuch spontanicznego protestu grup studentów przeciwko *procesowi bolońskiemu*.

Po przerwie otwarto kolejny panel dyskusyjny. Tym razem wśród prelegentów znaleźli się profesor **Tadeusz Kowalik**, bodajże najbardziej znany w Polsce lewicowy ekonomista, oraz **Andrzej Żebrowski** z Pracowniczej Demokracji. Dyskusja, która miała żywy i dość ciekawy przebieg dotyczyła przyczyn i skutków globalnego kry-

zysu. Podobnie jak w trakcie wielu innych rozmów, głównym tematem zainteresowania była sytuacja w Grecji, jako przykład krachu wolnego rynku z jednej strony i pracowniczego oporu z drugiej. Innym przedmiotem dyskusji była kwestia, czy można osiągnąć lepszy wariant kapitalizmu, czy raczej należy podkreślić konieczność dążenia do obalenia tego systemu.

Ponieważ w tym roku przypada 30-ta rocznica masowego buntu *Solidarności* nie mogło oczywiście zabraknąć spotkania związanego z tymi wydarzeniami. Mów-

wód państwa Izrael, powstałego na czystkach etnicznych, które odgrywa rolę żandarma przede wszystkim dla imperialnych interesów USA w regionie. Podkreśliła znaczenie stanowiska jakie zajmuje jej organizacja i cała *Tendencja Międzynarodowego Socjalizmu* w kwestii palestyńskiej – popieranie walki Palestyńczyków przeciw apartheidowi państwa Izrael i dążenie do utworzenia jednego nieetnicznego państwa na terenach dzisiejszego Izraela i Palestyny, w którym Palestyńczycy i Żydzi mogą mieszkać razem z równymi prawami



David Albrich, Aniela Pieniążek, Marta Zimniak i Tomek Skoczylas

cami byli **Maciej Gdula** z *Krytyki Politycznej* i **Filip Ilkowski** z PD. Tym razem dyskutanci byli mniej zgodni niż zazwyczaj, a efektem tego była ciekawa dyskusja. Szczególnym obiektem sporu stała się próba analizy struktury klasowej społeczeństwa polskiego dokonana przez Gdulę. Ilkowski dowodził zaś przede wszystkim, iż w 30 lat po masowych społecznych buntach, pracownicy najemni, na których opierała się przeciw *Solidarności*, w dalszym ciągu stanowią siłę, która może zmienić oblicze świata.

Sobotni cykl spotkań zamykało wystąpienie trójki prelegentów, którzy poruszyli kwestie imperializmu i obecności światowych mocarstw w tzw. zapalnych rejonach świata. Jako pierwszy wystąpił **Phil Butland** z niemieckiej partii *Die Linke* (*Le-wica*), również członek grupy *marx21*. Butland przedstawił wiele interesujących danych dotyczących zabicia cywilów skutkiem bombardowań w Afganistanie oraz fatalnej sytuacji w której znajdują się afgańskie kobiety, mimo, że wojna oficjalnie miała toczyć się na rzecz wyzwolenia kobiet. Butland opisał oburzenie społeczeństwa i dymisje, które miały miejsce w Niemczech po masakrze w prowincji Kunduz, dokonanej przez niemieckie i amerykańskie wojska oraz protest antywojenny organizowany w Bundestagu przez *Die Linke*. Butland podkreślał także znaczenie budowania kampanii przeciwko okupacji krajów takich, jak Afganistan czy Irak.

Następnie wystąpiła **Asia Puszwacka** z PD, która przedstawiła kolonialny rodo-

Panel dyskusyjny zakończył **Przemysław Wielgosz**, z polskiej edycji *Le Monde Diplomatique*, który podkreślił obecność imperializmu na każdym kontynencie tzw. trzeciego świata i przedstawił historię imperializmu od podboju Ameryk przez Hiszpanię i Portugalię do dzisiejszej „wojny z terroryzmem”. Wielgosz, związany z ruchem poparcia dla walczącej o wolność Palestyny, szczególnie zachęcał do brania udziału w różnorodnych akcjach, które przyniosą pomoc mieszkańcom obłożonej Strefy Gazy.

Ostatni dzień spotkań rozpoczęła sześćroczna dyskusja dotycząca sytuacji politycznej po katastrofie smoleńskiej i kondycji konsekwentnej lewicy przed nadchodzącymi wyborami prezydenckimi. Tym razem swoje poglądy przedstawiało aż czterech mówców. Pierwszy wystąpił gość z Niemiec, **Phil Butland**, członek *Die Linke*. Opisał w jaki sposób powstała jego partia – na podstawie walk związkowców z programem cięć socjalnych wprowadzonym przez socjaldemokratów i rozłam w partii SPD, które w związku z tym miały miejsce. Dzisiaj *Die Linke* ma sukces na arenie parlamentarnej, ale też aktywnie buduje ruchy sprzeciwu wobec skutków kryzysu, wojny i faszystowskich wystąpień. Zrozumiał szczególną sytuację, w której znajduje się konsekwentna lewica w Polsce po 45 latach stalinizmu i 20 latach neoliberalnych reform. Trwałe miejsce w świadomości społecznej może zdobyć lewica tylko konsekwentną proporcjonalną postawą.

W kolejnym wystąpieniu uczestnicy wysłuchali **Piotra Ikonowicza** z *Nowej Le-*

wicy, który postulował o tworzenie przestrzeni dla lewicy również poza partiami i organizacjami politycznymi. Ikonowicz podkreślał także jak dużym zagrożeniem jest sztuczne kreowanie więzi między zwykłymi ludźmi a politykami z ekranów TV, nazywając ten proceder *syndromem sztokholmskim*.

Następnie zabrał głos **Mikołaj Grabowski** z Polskiej Partii Pracy, który podkreślił antykapitalistyczny charakter nowego programu tej partii i siłę, którą posiada PPP przez to, że ma stały kontakt z robotnikami w związku zawodowym.

Filip Ilkowski z PD, podkreślił, że obiektywna sytuacja, która nas otacza znacznie się zmieniła przez ostatnie lata – doświadczamy głębokiego kryzysu systemu kapitalistycznego zarówno gospodarczego, jak i ideologicznego. W całej Europie rządy przygotowują drastyczne cięcia, ale widzimy też fale oporu, szczególnie w Grecji. W Polsce rząd też szykuje drastyczne cięcia, szczególnie po wyborach na jesieni. Konsekwentnej lewicy chodzi o to, żeby wspierać i zbudować każdy sprzeciw wobec polityki cięć, wojen i dyskryminacji. Skoro znajdujemy się w czasie przedwyborczym ważne jest wspieranie lewicowego programu, który w trakcie kampanii wyborczej jako jedyny prezentuje **Bogusław Ziętek**, kandydat *Polskiej Partii Pracy*. Ilkowski przekonywał, iż im większa będzie liczba głosów oddanych na lewicowy, propracowniczy program, jaki reprezentuje Ziętek, tym większa będzie przestrzeń dla prawdziwej lewicy i większa możliwość mobilizacji jej do aktywnych działań „na codzień”.

Następne spotkanie zatytułowane „So-cjalizm oddolny od Marksa do dziś” poprowadzili działacze Pracowniczej Demokracji **Kuba Olszewski** i **Ellisiv Rognlien**. Olszewski dowodził, w jaki sposób Marks i późniejsi marksiści, jak np. **Trocki**, kształtowali swoją politykę na żywych przykładach oddolnej demokracji pracowniczej, którymi były Komuna Paryska i pierwsze rady robotnicze w rewolucji 1905 roku. Choć nie zapomnieli dodać, iż wiele zmieniło się od czasu *Manifestu Komunistycznego*, przekonywał zarazem, że wiele z wypracowanych form działalności ruchu lewicowego jest w dalszym ciągu aktualnych i przydatnych.

Rognlien natomiast przedstawiła przykłady walki i samoorganizacji pracowniczej na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat oraz na przykładzie Chile wykazała różnicę między ogólnym socjalizmem reformatorskim, a wyrosłym z autentycznej robotniczej samoorganizacji socjalizmem oddolnym. Mówczynie stwierdziła, iż tylko taki, pochodzący z rzeczywistej społecznej kontroli i samoorganizacji, socjalizm można uznać za autentyczny.

Weekend Antykapitalizmu kończyła dyskusja zatytułowana „Od Aten po Dublin – walka z kryzysem w Europie”. Mówcy pochodzili z różnych krajów (Austria, Niemcy, Polska). David Albrich podkreślił potrzebę międzynarodowej solidarności w walce z kryzysem cytując ostatnie oświadczenie radykalnej lewicy europejskiej w tej sprawie (patrz s. 2). Phil Butland opisał skuteczne masowe wystąpienia przeciw nazistom w Dreźnie i Berlinie. Andrzej Żebrowski zaznaczył, że rząd Tuska szykuje dalsze cięcia socjalne i zwrócił uwagę na fakt, że ruch strajkowy w Grecji obecnie rozszerza się na Hiszpanię. Najgłębszy kryzys kapitalizmu od lat 20-tych XX wieku i walka z nim jest szansą dla budowania antykapitalistycznej alternatywy - spuentował. Wszyscy mówcy uznali walkę greckich pracowników jako niezwykle inspirujący przykład dla ludzi we wszystkich krajach.

Kuba Olszewski

Chcesz współpracować z nami?

Pracownicza Demokracja organizuje się w **lokalnych grupach**, które regularnie się spotykają. W spotkaniach tych uczestniczą ludzie, którzy chcą działać w swoim mieście, szkole, uczelni czy miejscu pracy. Odbývają się na nich **dyskusje** o różnych aspektach antykapitalizmu. Organizujemy też **większe spotkania publiczne** pt. **Forum Antykapitalistyczne**. Wszystkie nasze spotkania są otwarte. Aby spotkać się z nami, **zadzwoń** pod numer telefoniczny podany pod miastem najbliższym Twojemu miejscu zamieszkania.

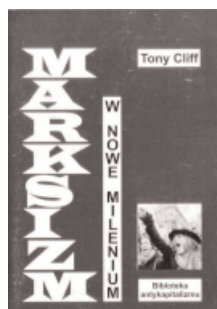
Zapraszamy na spotkania Pracowniczej Demokracji w Warszawie we wtorki o g. 18.30 u FZZ "Metalowców" ul. Długa 29, I piętro, sala 116 (blisko stacji metra Ratusz)

Więcej info: tel. 022 847 27 03 0697 05 40 40 lub www.pd.w.pl

Kontakt w miastach	Informacja o lokalnym działaniu Pracowniczej Demokracji
Warszawa: 697 05 40 40	Sprzedaż gazety: soboty, godz. 12.00-13.00 , Metro Centrum. Spotkania: wtorki godz. 18.30 .
Szczecin: 46 07 510 (Kuba)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
Wrocław: 504 055 327 (Tomek)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
Trójmiasto: 511 109 055 (Tomek)	Sprzedaż gazety: telefonicznie
Słupsk: 601 846 831 (Piotr)	Gazeta: telefonicznie lub mailem: redpimp1@wp.pl
Olsztyn: 798 762 866 (Kamil)	Gazeta: Warmińska Biblioteka Wolnościowa, Grunwaldzka 23A
Kraków: 648 50 45 (Andrzej)	Gazeta, spotkania/kontakt: telefonicznie lub mailem: pd_krakow@o2.pl
Bytom: 507 120 458 (Janusz)	Gazeta/kontakt: pracem@go2.pl
Poznań: 781 169 899 (Piotr)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
Ostrołęka: 696 382 051 (Witek)	Gazeta/kontakt: telefonicznie lub przez e-mail: witkam5@o2.pl
Kielce: 604 49 73 30 (Michał)	Gazeta/kontakt: telefonicznie

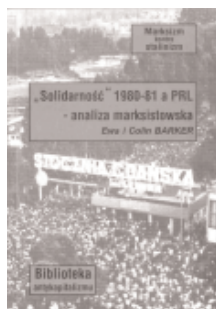
* Broszury * Książki * Prenumerata gazety

Pracownicza Demokracja Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)



Marksizm w nowe milenium
Tony Cliff - 5 zł

Solidarność 1980-81 a PRL.
Analiza marksistowska
C. Barker i K. Weber - 10 zł



Czym jest socjalizm oddolny?
John Molyneux -

Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa
Tony Cliff - 10 zł



W jaki sposób przegrano rewolucję?
Chris Harman - 3 zł



Marksizm w działaniu
Chris Harman - 2 zł



Zamówienia: PO BOX 12, 01-900 Wwa 118 lub pracdem@go2.pl

Pracownicza Demokracja Kim Jesteśmy

Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługowe wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przeciwstawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przeciwstawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciwko panującemu chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!

Pracownicza Demokracja

PO BOX 12,
01-900 W-wa 118
tel.: (022) 847 27 03
pracdem@go2.pl
pracowniczademokracja.org

Dni Antywojenne

**Odroczone Dni Antywojenne odbędą się
w weekend 11-12 czerwca -
tydzień przed wyborami prezydenckimi**

Inicjatywa "Stop Wojnie" zaprasza do udziału w dniach antywojennych poświęconych polskiemu udziałowi w wojnie afgańskiej. Planowana na kwiecień akcja została przeniesiona w wyniku katastrofy w Smoleńsku. nowa data to 11 i 12 czerwca - niewiele ponad tydzień przed wyborami prezydenckimi. Naszym głównym celem jest wyrażenie protestu wobec polskiego zaangażowania w wojnę w Afganistanie i włączenie tego problemu do kampanii wyborczej, w której temat ten nie jest dotychczas poruszany. Tymczasem p. o. prezydenta, Bronisław Komorowski, w dniu 14 kwietnia (w środku żałoby narodowej) podpisał decyzję o wysłaniu kolejnego, w dodatku zwiększonego, kontyngentu polskiego do Afganistanu. Obecnie liczy on 3000 żołnierzy (łącznie z 400 w tzw. odwodzie strategicznym), stanowiąc szósty pod względem wielkości kontyngent obcych wojsk w Afganistanie.

Plan Dni Antywojennych

**Piątek 11 czerwca, Klub "Powiększenie", ul. Nowy Świat 27,
g. 17.00 pokaz filmu "Przemyśl Afganistan" (2009 r.)
Dyskusja po filmie dotycząca wojny afgańskiej:
prof. Sierakowska-Dyndo, Wydział Orientalistyczny UW,
autorka szeregu publikacji na temat Afganistanu,
Filip Ilkowski (ISW);
g. 20.00 Koncert: Tymon Tymański - Bauagan (wstęp 10 zł)**

**Sobota, 12 czerwca, DEMONSTRACJA -
"Wycofać wojska z Afganistanu"
g. 13.00, Metro Świętokrzyska, przemarsz pod Ambasadę
USA i Sejm**

Więcej info wkrótce na stronie ISW: stopwojnie.org
Kontakt: stopwojnie@go2.pl



**KAPITALIZM NIE DZIAŁA -
DZIAŁAJ Z NAMI**



Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym

WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI!

Kontakt: PO BOX 12, 01-900 W-wa 118, pracdem@go2.pl

Pracownicza Demokracja

**Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)
Zamów prenumeratę gazety dla swojej za-
kładowej organizacji związkowej**

Skontaktuj się z nami:
PO BOX 12, 01-900 W-wa 118
lub pracdem@go2.pl